

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie 6 przesyłką pocztową 6.— zł, z odnośnikiem do domu 6.— zł dla odbiorców w mieście 4,50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku zmiany ceny wywyższej lub innych zmian, administracja pisma nie jest zobowiązana do przesłania nowego egzemplarza w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45. Godziny przyjęcia Redakcji: podziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-14. Adresat, a nie zamawiający przez Redakcję reklam, będą swyrocana autorem jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przyszłych zwozów.

CENY OGŁOSZENI: według cennika Nr 1: Za wiersz milimetry w części ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zmniejszone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyraz ponad 1 liter licza się podwójnie. Nagłówki (tłusty druk), najwyższej druki 40 gr za wiersz. — Opłaty doładowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności, 25 procent drożej. Przy ogłoszeniach kilkunastotygodniowych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-1a po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Oczek. Warszawa Nr 655. Emissionsbank. Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 236 Częstochowa, środa 8 października 1941 r. Rok III (XXXVI)

Pod znakiem »V« na Wschodzie

Sprzymierzeni w marszu

Zdobycze Włochów /Dobre wyniki wojsk węgierskich /Zdecydowanie oddziałów słowackich i rumuńskich /Loty Hiszpanów

Przyczynę do sukcesów na południu Rosji

Berlin, 7 października. — Wojska sprzymierzonych, walczące na południowym odcinku frontu wschodniego przyczyniły się w wybitny sposób do wielkich sukcesów, uzyskanych w dniach ostatnich tygodni.

Oddziały włoskie w ostatnich dniach września i pierwszych dniach października rozbiły znaczniejsze jednostki sowieckie i wzięły do niewoli tysiące jeńców oraz zdobyły wiele materiałów wojennych.

Dobre wyniki uzyskiwały również walczące oddziały węgierskie. Wojska węgierskie, stojące w dolnym biegu Dniepru były narazone w ostatnich dniach na wielokrotne gwałtowne ataki artylerii i piechoty bolszewickiej, które na tym odcinku frontu usiłowały po silnym przyswojeniu artylerii wielokrotnie przekroczyć Dniepr. Węgry wykazywali jednak dzielność i odparli skutecznie wszystkie sowieckie próby przedarcia się przez rzekę, zadając bolszewikom ciężkie straty.

Lotnictwo włoskie i węgierskie operujące na tym odcinku frontu wykazało w licznych walkach powietrznych z ostatnich czasów swoją przekonującą przewagę nad sowieckimi lotnikami. Myśliwce włoskie zestrzeliły w tym czasie liczne samoloty bojowe i nurkowe. Pewna włoska sztafeta wywiadowcza zestrzeliła w czasie jednego lotu wywiadowczego z trzech atakujących bolszewickich maszyn bojowych dwie. Węgierskie lotnictwo bojowe interweniowało wielokrotnie nad dolnym Dnieprem w walkach, toczących się na ziemi i zadając bolszewikom ciężkie straty.

Oddziały słowackie i rumuńskie lotnictwa bojowego stoczyły zwycięskie walki. W czasie wyszcząplającej bitwy na wschód od Kijowa, lotnicy słowacy dokonali licznych ataków na okrążone wojska sowieckie i zadali ciężkie straty przede wszystkim sowieckim kolumnom dowożącym. Myśliwce rumuńskie z końca

września bez własnych strat zestrzeliły 4 sowieckie samoloty myśliwskie.

Oddziały armii słowackiej i rumuńskiej walczyły również zwycięsko w ramach armii niemieckiej.

W ten sposób, jeśli chodzi o wyczyny bojowe i sukcesy, sprzymierzone wojska włoskie, węgierskie, rumuńskie i słowackie stoją godnie obok swoich niemieckich towarzyszy broni.

W ostatnim czasie przystąpiły do akcji także eskadry lotnictwa hiszpańskiego, i uzyskały swoje pierwsze sukcesy. Pewien mały oddział hiszpańskich samolotów bojowych w dniu 3 października w czasie atakowania kolumn samochodowych i wojsk sowieckich na drogach, prowadzących do frontu, zniszczył większą ilość samochodów ciężarowych i zadał nieprzeżyłowiwi ciężkie straty.

Antonescu w Bessarabji

Entuzjastyczne powitanie przez ludność odzyskanych terenów

Bukareszt, 7 października. — Jak donoszą dzienniki rumuńskie, marszałek Antonescu zwiędził odbite tereny Bessarabji celem przekonania się o stanie prac nad odbudową tego kraju. Marszałek zabawił kilka dni w południowych okolicach tej prowincji i był wszędzie witany z radością przez ludność.

Strata 14.500 samolotów — to klęska

Sztokholm, 7 października. — Olbrzymie straty lotnictwa sowieckiego, które przekroczyły już cyfrę 14.500, żadnymi zarządzeniami bolszewików oraz ich pomocników nie dadzą się powetować, choćby tylko częściowo. Po utracie przemysłowego okręgu dnieprowskiego oraz uniemożliwieniu produkcji leningradzkiej, do dyspozycji bolszewików stoją jedynie jeszcze nieliczne zakłady samolotowe w Moskwie i na Uralu. Produkcja tych osrodków, z których centrum moskiewskie wskutek nieustannego bombardowania, również posiada tylko małe możliwości, nie wystarczy, by zastąpił chociażby nawet ułamek tylko poniesionych strat. Dowodem tego, iż możliwości znajdujących się w ruchu jeszcze odnośnych zakładów nie pokryją braków sowieckiego lotnictwa, są również bezgraniczne żądania bolszewików o pomoc oraz żądania bardziej naglące wolania o pomoc oraz żądania bardziej naglące pod adresem ich sprzymierzeńców brytyjskich. Anglii natomiast, wobec niepomysłowej dla nich sytuacji nad Kanalem, nie są obecnie w stanie udzielić bolszewikom skutecznego wsparcia.

Mowa min. dr Goebbelsa w Metz

„Niemcy toczą walkę, która rozstrzygnie o przyszłości i wyrzeźbi nowe oblicze Europy”

Metz, 7 października. — Minister Rzeszy dr Goebbels wygłosił w niedzielę w obecności 75.000 ludzi przemówienie na temat walki Europy z bolszewizmem, wzywając do walki w obecnej chwili naród niemiecki toczy walkę niesłychanych rozmiarów, która rozstrzygnie o losach przyszłości. Gigantyczne boje, zwycięsko staczane przez wojska niemieckie oraz armie sprzymierzone, misjąca w sobie zapowiedź wielkich rozstrzygnięć, w wyniku których wyrzeźbione zostanie nowe oblicze Europy. To, co obecnie dzieje się na wschodzie, nie jest już wojną we właściwym tego słowa znaczeniu. Na Wschodzie rozstrzyga się obecnie bowiem bój o światowym znaczeniu. Przemianowanie bolszewizmu było bowiem etatem zamek i terror wśród narodów europejskich. Jest to walka najniższych instancji ludzkiej, lecz zwycięzcych przeciwko cywilizacji. Narod niemiecki, a wraz z nim narody kontynentu europejskiego wiedzą, o jaką stawkę tutaj chodzi i dlatego też cała Europa współpracuje z Niemcami nad tym, by pokonać Unię Sowiecką.

linia radca Kundt, jako przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy. Delegaci amerykańscy w drodze do Warszawy zatrzymali się na krótki czas w Krakowie. Radomski i Lubliner, gdzie zapoznali się z urzędzeniami i działalnością Rady Głównej Opiekuńczej (RGO).

Po przybyciu do Warszawy Amerykanie zwiędzili biura warszawskiego Komitetu Pomocy (MRO) oraz Czerwonego Krzyża. Poza tym wzięli oni udział w otwarciu wystawy prac dzieł polkolinijnych oraz wydziali internaty dziecięce w Warszawie.

W sercu Zatoki Fińskiej

Leningrad pionie — Fale nocnych ataków lotniczych

Trudności aprowizacyjne — Beznadziejna sytuacja miasta

Berlin, 7 października. — Niezależnie od nowej serii ataków na Leningrad, które spowodowały wielkie pożary na terenie tego miasta, niemieckie samoloty bojowe w kilku akcjach w nocy na 6 października br. zaatakowały obiekty portowe, kolejowe, lotniska na poszczególnych odcinkach frontu wschodniego. Wszystkie zadania zostały wykonane.

Berlin, 7 października. — Z opowiadań sowieckich żołnierzy, wziętych ostatnio do niewoli fińskiej, dowiadujemy się: jak się przedstawia sytuacja bojowa dookoła Leningradu, oglądana oczyma nieprzyjaciela. — Oto, jak wynika z zeznań jeńców sowieckich, przedmieścia Leningradu są powolnie rujnowane. Spłonęło wiele budynków fabrycznych i przemysłowych. Jedną z fa-



Przełocie przez las
Niemiecka plechota i czołgi w ataku na bolszewików
(Patrz sprawozdanie wojenne na str. 2-giej p. t. „Droga do piekiła”)

Zagłębie Donieckie

Kraków, 7 października.

(b) Czym zagłębie Ruhry dla Rzeszy Niemieckiej, tym dla Związku Sowieckiego okręg przemysłowy leżący z rzeką Doniec. W obrębie dwu zagłębiach wydobycza się wielkie ilości węgla kamiennego pierwszorzędnej jakości, który dla ciężkiego przemysłu służy jako główne źródło energii, niezbędne dla wytopiania metali z rud oraz produkcji maszyn.

Doniec jest jednym z dopływów Donu, o którym większość społeczeństwa posiada niezbyt obszerne wiadomości. Po Wołdze i Dnieprze jest Don największą rzeką Rosji europejskiej.

Nie warto w istocie zajmować się dokładniej dorzeczem Donu, aż do chwili gdy armie sprzymierzone nie wkroczą do centrum zagłębia donieckiego. Don niesie znacznie mniej wód do Dniepru, a ze względu na nieznaczny spadek koryta, wynoszący na przestrzeni 1600 kilometrów zaledwie 300 metrów, tworzą się bardzo często zwiszcza w dolnym jego biegu liczne mielizny, utrudniające żeglugę. Olbrzymia powierzchnia dorzecza — 430 tysięcy kilometrów kwadratowych — przekracza obszar Polski i Litwy z roku 1939. Trudno określić dokładną cyfrę ludności zamieszkującej ów obszar, gdy Ukraina sowiecka obejmowała tylko zachodnią część dorzecza Donu, który zbliża się w pobliżu Stalingradu (dawny Carycyń) na odległość zaledwie 60 kilometrów do samej Wołgi. Mimo największego jak na stosunki sowieckie uprzemysłowienia, przeciętna gęstość zaludnienia na terenie niewielu gmin da się określić cyfrą sto osób na kilometrze kwadratowym, a naogół waha się około 50. Tak więc około 20 milionów ludzi zamieszkuje urodzajne i suche równiny na wschód od dorzecza Dniepru, a na zachód od dolnego biegu Wołgi.

Tylko Labourzyści

Nowy gabinet australijski

Sztokholm, 7 października. — Jak donosi Renter z Camberra podał premier Curtin, będący równocześnie ministrem obrony narodowej do wiadomości skład nowego gabinetu australijskiego. Członkowie nowego rządu rekrutują się wyłącznie z Partii Pracy.

Oburzenie opinii holenderskiej

Po nalicie na szpital w Rotterdamie

Haga, 7 października. — Dzienniki holenderskie opisują silne wzburzenie ludności wywołane atakami angielskich lotników na dzielnicę mieszkaniową Rotterdamu. „Het Algemeen Handelsblad” podkreśla na swych łamach, iż w tym wypadku nie może być mowy o pomyłce, bowiem atak odbył się w jasną i księżycową noc, a zatem wszystkie obrzucone bombami szpitale były widoczne.

Długość Donca równa się niewielejczy długości Dniestru, z tą tylko różnicą, że oblicze tego ostatniego odznaczają się niezwyczajną malowniczością, jakiej pozbawiony jest bieg dopływu Donu. Stolica sowieckiej Ukrainy znajduje się bardzo blisko tego miejsca, skąd wytryska źródła Dołga i stanowi centralny punkt tej tak ważnej części składowej ZSRR. Gdy wojska niemieckie zajęły Półtawę, zbliżyły się do Charkowa na odległość 130 kilometrów.

Od Charkowa płynie Doniec z minimalnymi tylko odchyleniami w kierunku południowo-wschodnim i w średnim biegu przecina płaskowyż, który kryje pokłady rud żelaznej i węgla kamiennego. Ścieżką kolejową osiąga tam niezwykłe zagęszczenie wśród miast noszących nazwy, pochodzące od nazwisk czołowych postaci bolszewickiego reżimu. Tak oto opodal Woroszyldowu leży Woroszyłowsk, a w odległości 200 kilometrów na wschód od Dniepropetrowska znajduje się miasto Stalina i nieco dalej na północ Krematorsk.

Z osrodka przemysłowego wychodzą oczywiście główne trakty w kierunku największych miast sąsiednich prowincji, a więc na południe do Rostowa nad Morzem Azowskim, na wschód zaś do Stalingradu nad Wołgą.

Klimat nad Doncem i Morzem Azowskim odpowiada klimatowi Bukowiny, a więc jest o wiele cieplejszy od klimatu w okolicach Krakowa, zwłaszcza w lecie i w lesie, natomiast w zimie daleko słabsze wpływy wiatrów wiatracych od Atlantyku nie pozwalają na niższe temperatury poniżej zera. W tych warunkach nie zdarzają się tam nigdy mrozy tak silne, jak w okolicach Moskwy lub Leningradu.

107 tys. BRT. zatopili łodzię podwodne

Tygodniowy bilans sukcesów niemieckich „rekinów morza“

Berlin, 7 października. — Niemiecka marynarka wojenna mogła zakomunikować w nocy na sobotę nietyko dumny meldunek, iż jej łodzie podwodne z ogólnej ilości 658.400 brytyjskiego tonażu handlowego, zatopionego w ciągu września łącznie a lot nietyko, zniszczyły same 452.000 brt., ale także wyszczególniła szereg nowych wielkich sukcesów.

Z transportu konwojowanego, odbywającego podróż z Gibraltaru do Anglii, niemieckie łodzie podwodne zatopili 12 okrętów handlowych o łącznej pojemności 67.000 brt. i jeden statek konwojujący. Inna 16-ka podwodna zatopila na południowym Atlantyku parowiec-cysterna pojemności 12.000 brt. Dalszy parowiec - cysterna o pojemn. 12.842 brt. znajdował się wśród okrętów handlowych, jakie łodzie podwodne posłały na dno z pewnego transportu konwojowanego na Atlantyku, przy czym zatopiono 4 jednostki o łącznej pojemności 28.000 brt., wobec czego w tym tygodniu łodzie podwodne zatopili ponownie 107.000 brt. Jeżeli do tego doliczy się 42.800 brt. zatopionych w tym tygodniu przez niemieckie lotnictwo, to Anglii straciłi tym samym dalszych 149.800 brt., czyli okrago 150.000 brt.

Tajemnicza willa w Sztokholmie

Nowy dowód przeciw Kominternowi

Bolszewicka tancerka — Wyrafinowane metody bandy sabotażystów, ujęte przez polcję szwedzką

Sztokholm, 7 października. — W prasie szwedzkiej z ostatnich dni znajdujemy godne uwagi doniesienia, dotyczące wyrafinowanych metod bandy bolszewickich sabotażystów, wykrytej niedawno przez polcję szwedzką. Pod kierownictwem niejakiego Roma w ustronnej willi na przedmieściu Sztokholmu zamieszkiwała składająca się z sześciu członków „liga sabotażowa“, mająca na swoje usługi estońską tancerkę, która przez wyjęcie zamaż uzyskała szwedzkie obywatelstwo. Podczas rewizji dokonanej w wymienionej willi znaleziono szereg jawnych dowodów kreacji roboty wysłańców Kominternu. W piwnicach sabotażysty czynili próby z materiałami wybuchowymi, a w ozdobnym łóżku wspomnianej estońskiej piękności

Poza tym niemiecka marynarka wojenna przy użyciu swoich łodzi patrolowych spalizowała atak brytyjskich ścigaczy na niemiecki transport konwojowany w Kanale La Manche. Łodzie patrolowe zatopily ogniem artylerii jeden ścigacz brytyjski, a drugi ciężko uszkodzily. Marynarka wojenna interweniowała na wschodzie szwedzkie tam gdzie bolszewicy stawiali jescze opór na wybrzeżu Zatoki Fińskiej, lub gdzie ukazywały się sowieckie polowia czy min. Kolo wybrzeża libijskiego zestrzelila ona 3 samoloty, a w czasie od 24 sierpnia do 30 września zniszczyła jej jednostki bojowe 81 samolotów brytyjskich, artyleria 27, czyli łącznie 58 samolotów brytyjskich.

TROSKI BIAŁEGO DOMU

Staba kondycja poborowych

Waszyngton, 7 października. — Roosevelt zakomunikował ostatnio na konferencji prasowej, że „odsetek poborowych, których musiano odrzucić z powodu niedolności fizycznej, jest przerażająco wysoki. Należy się liczyć z tym, że 50 proc. obowiązyanych do służby wojskowej, jest niezdolnych do pełnienia służby. Ponadto w Ameryce istnieje jeszcze wolaż miliony robotników niedozwożonych i niedostatecznie odzianych“. W obliżu tych faktów zupełnie logicznie nasuwa się pytanie czy Ameryka nie mogłaby lepiej zużyć swoich milionów dolarów, jak na udzielanie pomocy innym krajom.

Ofensywa przynosi nowe korzyści

Nieudany desant czerwonych pod Leningradem

Z Głównej Kwatery Kancelarza Hitlera, 7 października. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w dniu 6 października r. b., co następuje:
Ofensywne operacje na Wschodzie przysporzyły w dniu 6 października nowych sukcesów.

Zamar wysadzenia na lad silnych oddziałów wojsk sowieckich na zachód od Leningradu, poparty akcją artylerii, ustawionej na wszystkich fortach Kronstadt, artylerii okrętowej i przybrzeżnej, został całkowicie odparty i rozbity, dzięki zdecydowanej akcji urządzeń obronnych wojsk niemieckich. Równocześnie zamywały się niezwykłe silne ataki, przy pomocy których liczone się z przetrwaniem od wewnątrz silnego frontu okrajowego. Nieprzejaciel ponosił niezwykłe dotkliwe i krwawe straty. Jednostki nieprzejacielskie, którym udało się wygadywać, zostały rozproszone, względnie dostały się do niewoli. Zatopiono kilka statków, przepelnionych załogami wojskowymi oraz zniszczono 22 czołgi, w czym 7 ciężkiego kalibru. W nocy z 5 na 6 października b. r. samoloty bojowe skutecznie atakowały jeden z portów na Morzu Azowskim oraz jeden z ważniejszych punktów węzłowych na zachód od Moskwy, tudzież wojskowe obiekty na terenie Leningradu. W akcji bojowej z Wielką Brytanią samoloty bojowe zatopily za dnia w odległości 400 km na zachód od Brestu jeden statek handlowy, pojemności 2,500 ton oraz bombardowały ważne obiekty wojskowe na terenie Wysp Szetlandzkich. Ubiegłej nocy lotnictwo dokonywało nalotów na porty na terenie Anglii południowo-wschodniej. W nocy z 4 na 5 października b. r. niemieckie samoloty bolowo-nurkowe zrzucały celne pociski z bomb na miasto i port Tobruk. Inny atak powietrzny skierowany był na redę portu w Suez. Zarówno w ciągu nocy, jak i za dnia nie miały miejsca naloty nieprzejacielskie na tereny Roszsy.

Wzięto jeńców w potyczce pod Sollum

Rzym, 7 października. — Włoski komunikat wojenny z poniedziałku, dn. 6 października b. r., brzmi następująco: — W godzinach popołudniowych dnia wczorajszego przelotowo nad Kanałką kilka brytyjskich samolotów, które zrzucały pewną ilość pocisków bombowych kruszących i zapalających małego kalibru. Wśród mieszkańców 4 osoby odniosły zranienia oraz wyrażono szkody. Nasza obrona przeciwołociowa na ziemi względnie nasi myśliwcy, zestrzelili jeden nieprzejacielski bombowiec oraz jeden aparat myśliwski. Na terenie Cyrenajki nieprzejacielskie samoloty ponownie zaatakowały miasta Gengase i Barke pociskami bombowymi, przy czym wyrzadzily szkody w budynkach mieszkalnych oraz spowodowały zranienie 7-miu osób. Bezskutecznie ostrzeliwały one z karabinów maszynowych kilka wsi, zamieszkałych przez kolonistów w rejonie Dzebel. Nasza obrona przeciwołociowa natomiast straciła dwa spośród atakujących samolotów. Jeden samolot zestrzelili nasi myśliwcy nad terenem Trypolitani. W toku akcji przednich strazy niemiecko - włoskich na froncie Sollum wzięto do niewoli licznych jeńców oraz zabrano wiele broni. Niemiecki myśliwcy w walkach powietrznych zestrzelili dwa samoloty typu „Hurricane“. Formacje samolotów bombowych włoskiego lotnictwa oraz formacje niemieckich samolotów bojowych dokonywały kilkakrotnych ataków na obiekty portowe Tobruku i Marsa Matruk, przy czym celne pociski spadły na stacje załadunku, baraki i magazyny zapasów. Bombardowano również skutecznie kilka wysuniętych nieprzejacielskich lotnisk polowych. Angielskie samoloty na terenie Atryki wchodzącej zrzucały pociski bombowe na targowisko w Gondarze, przy czym 9-ciu krajołowców zginęło, a 18-tu odniosło zranienia. Jeden z naszych statków wojennych zestrzelili w rejonie Morza Śródziemnego jeden samolot nieprzejacielski. Jeden z naszych bombowców celnymi pociskami obrzucił nieprzejacielski statek-cysternę, pojemności 1,200 BRT.

Rzym. — Na froncie pod Sollum również w nocy na niedziela przeprowadzono szereg zwycięskich wypadków powietrznych, dokonanych przez oddziały niemiecko-włoskie — jak donosi sprawozdawca specjalny agencji Stefani — w uzupełnieniu do komunikatu wojennego.

Sukcesy Rumunii w walce z bolszewizmem

Bukareszt, 7 października. — Główna kwatera armii rumuńskiej komunikuje m. in. następujące cyfry: „Od początku wojny wojska rumuńskie wzięły do niewoli przeszło 60.000 jeńców. Co do strat, to armia rumuńska wykazuje około 15.000 zabitych, z czego 7.000 — 8.000 należy uważać jako zabitych, dalej 20.000 poległych i 76.000 rannych, z czego około 60 proc. lekko. Natomiast nieprzejaciel z tych odcinanych frontu, na których walczyły z wojskami rumuńskimi, miał 70.000 zabitych i około 100.000 rannych. Rumuni zniszczyli 583 samolotów nieprzejacielskich, sami zaś stracili 120, z czego część zdołano z powrotem odzyskać. Zdobyli oni bardzo wielkie ilości materiałów wojennych i amunicji, zaś własne straty są w porównaniu z tym bardzo niewielkie.“

przelotem ciężkie granaty, terkoczą karabiny przywołano gwizda kula koło uszu, jednakowoż przywołano jak i wrogom. Wobec tego, że ci, którzy zająłszy zawsze tak samo fal o Dopiero nocą zapadnie cisza na drodze, cisza brzeg jeziora.

Fiasko obrad moskiewskich

Niemiecka opinia o pomocy dla Sowietów — Nowe kłopoty i wątpliwość Związku Sowieckiego

Berlin, 7 października. — Doniesienia urzędowe o zakończeniu konferencji moskiewskiej dają — według wrażeń odniesionych w Niemczech — dostateczną ilość argumentów, świadczących o tym, że w gruncie rzeczy rozstrzygające zagadnienia pozostały nadal otwarte, zaś zagadnienie

któ komu ma udzielić pomocy, oraz w jakiej formie i jaka droga pomoc ta ma być dostarczona, pozostało mimo wszystko niesadniczo nie rozwiązane. Dążenie Sowietów do zapewnienia sobie możliwie jak największych dostaw materialowych w strony mocarstw anglosaskich podkreślono zostało oświadczeniem Molotowa, brzmiejącym niemal jak wyrzut, iż Sowiety zmuszone są ponosić cały ciężar wojny, której wynik zależy od rozmiarów pomocy, jaką udzielona będzie Sowietom. W przeciwieństwie do tych rozszerzeń sowieckich, Lord Beaverbrook i delegat amerykański Harriman w swoich deklaracjach podkreślili znaczącym konieczność udzielenia przez Sowiety dostaw surowcowych dla Ameryki i Anglii, a to celem umożliwienia wyprodukowania materiałów, jakich dostarczyć może Anglia i Ameryka.

Jeżeli chodzi o dziedzinę polityczną, to obserwatorom niemieckim rzuca się w oczy fakt, że Molotow w swojej przemowie skreślił obraz wrogiego frontu narodów, ze Związkiem Sowieckim na czele, i w ten sposób do pewnego stopnia postawił Związek Sowieckich na czele mocarstw sprzymierzonych, wchodzących w skład sojuszu wojennego. Niema najmniejszych dowodów na to, aby przedstawiciele angielski i amerykański na konferencji moskiewskiej okazali jakiegokolwiek wahanie w uznaniu tego kierowniczego stanowiska Sowietów. Wprost przeciwnie, akceptowali wyraźnie i tezę Molotowa i, jak podkreśla się w Berlinie, włącznili się jescze silniej do dyskusji dotychczas do systemu i sfery interesów sowieckiej polityki wojennej. Jak wspomnieliśmy, niema najmniejszych dowodów na to, aby przedstawiciele angielski i amerykański na konferencji moskiewskiej okazali jakiegokolwiek wahanie w uznaniu tego kierowniczego stanowiska Sowietów. Wprost przeciwnie, akceptowali wyraźnie i tezę Molotowa i, jak podkreśla się w Berlinie, włącznili się jescze silniej do dyskusji dotychczas do systemu i sfery interesów sowieckiej polityki wojennej. Jak wspomnieliśmy, niema najmniejszych dowodów na to, aby przedstawiciele angielski i amerykański na konferencji moskiewskiej okazali jakiegokolwiek wahanie w uznaniu tego kierowniczego stanowiska Sowietów.

Światłocienie

„Manchester Guardian“ pisze: „Liga Narodów żyje, w Genewie jescze istnieje szkielet tej organizacji“. Nie spodziewaliśmy się tak doniosłego odkrycia z dziedziny medycyny po angielskich dziennikarzach. Zapewnić ciele szpalty cudownym odkryciem żyjącego trupa, to poprostu — nie mieć o czym pisać. Nawet gazety, które dostają daty już szokująco nieśmiertelnemu, podobnemu do pily „Michalowi“, jakim jest Liga Narodów.

Donosiliśmy wczoraj wśród dziesiąt o dwóch wielkich międzynarodowych sensacjach, a mianowicie: deklaracji Roosevelta dotyczącej „wolności religijnej w Sowietach“ i zamknięcia rosyjskiego pisma „Bezbożnik“. Obie te wiadomości miały ze sobą ścisły związek. Mr. Harriman, delegat USA na konferencje moskiewską, był jednym z pierwszych, którzy dowiedzieli się o „zawieszeniu z braku papieru“ tej gazdźnikowej, walczącej ze wszystkim co jest związane z jakiegokolwiek religią. Deklaracja Roosevelta niekończąc nie zakończyła, wszak w kraju wszelkich możliwości, gdzie za wstęp do zborów niezłaczonych sekt płaci się dolara, by móc oglądać występy rewiiowe (misje...) na sposób amerykański) prezydent może mówić co mu ślina na język przyniesie. Fakt, że nawet w Ameryce znalazł się tacy, którzy poddali krytycznemu sądowi jego słowa, dowodzi, że pomimo ogólnej ignorancji, są tam jescze ludzie, którzy wia-

Droga do piekieł

Napięci
sprawozdawca
wojenny

Na północnym skrzydle olbrzymiego frontu przeciw bolszewikom, posuwają się oddziały sprzymierzonych, pomimo wielkich trudności terenowych i niesprzyjających warunków atmosferycznych. Oto jak wyglądała walka w opisie niemieckiego korespondenta wojennego:

...na Wschodzie, 7 października. — Walczą się na ziemię drogową, gdy się przechodzi przez most za Szynskiem, pokazuje odległość 47 kilometrów do Nowogrodu. Tylko 47 kilometrów dzieli przednią od pomnika słońca Rosji, stojącego na placu największego miasta Wschodu. Na krótkiej przestrzeni, od zachodniego do północnego krańca jeziora Iłmeń rozgrywała wojna w całej swej groźnej wspaniałości. Droga Dantego do piekieł powiększyła się tu o nowy rozdział. Nigdy nie zapomnę tych 47 kilometrów na piekielnej drodze nad jeziorem Iłmeń. Nie tylko ofiarą jest walka po obu stronach szosy. Jest także wykorzystanie do ostatniej możliwości broni i materiałów wojennych. Wyciągnięciem ramion obciążonych wojsk po miasto nad jeziorem, które straciło swoje spokojne oblicze w dniach walki. Gdybyście stanęli przy nas, nad wami hałasował bez końca ryk motorów „Stukas“, przelatujący hen, ponad chmurami, a tempo ataku przynętiotyby was na pewno swym rozmachem, który wpedza krasnoarmiejców głęboko pod ziemię, w schrony, lub pogania do miosące ratunek i ocalenie ucieczki. Ciagle jescze wróg wynajdywał u siebie porządzące śmiercią oddziały, które życie miały za nic, które wpadały ciagle do niewoli, poganiane przez swoich komisarzy. Porażaly one przetrawić ataki „Stukasów“ i trymały one jescze dlugo w swych doskonale zbudowanych umocnieniach, skąd wysyłały swoje gwizdzące granaty przeciwko nam, dopóki para celnych wystrzałów naszej najcięższej artylerii nie zmusiło ich do milczenia. Każdy z owych 47 kilometrów był twardo i zacieple broniłony przez bolszewików, za każdą rzeczką, za każdym strumieniem znajdowały się doły-pułapki na czołgi, niebezpieczne, głębokie i podmowniane, wszędzie trzeba było rozminać lub wysadzać zapory z drutów kolczastych. Ale nasze dowódcy przewidywały ich upór, przelamali hordy wroga w ich „miejscach pieleszcz“, gdzie stawali bezprzykryci, i teraz możemy maszerować przez dawniejszą główną kwaterę Woroszyłowa naprzód, ku zwycięstwu. Pod ochroną dział szturmowych-czołgów maszeruje teraz piechota. Ciężka artyleria i granatniki piechoty w przykładnej współpracy z eskadrami bojowymi lotniczymi i innymi oddziałami wojsk powietrznych lamia nieprzejacielskie forty i stanowiska opanowe.

Nie wiele się przeszedł, jeśli się powie, że cała droga wybrukowana jest zabitymi koniami. Zabite żolęgi nieprzejacielskich żołnierzy leżą bezwładnie i cicho obok swych dżdż. Cios za ciosem padał na drodze i na graniczących z nią łakach i chaszczach. Pod ciężarem pracujących niestannie naprzód wojsk zmotyrowanych droga została zryta głębokimi koleinami i nosł, tak jak wszystko dokola, ślady rozgrzewającej się

